

WROCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE  
WROCŁAW SCIENTIFIC SOCIETY

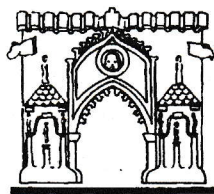
---

# PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ TANATOLOGII

MEDYCyna – ANTROPOLOGIA KULTURY – HUMANISTYKA

Materiały III Krajowej Konferencji TANATOS '99,  
zorganizowanej przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe  
w Karpaczu w dniach 4 – 6 listopada 1999 r.

pod redakcją  
Jacka Kolbuszewskiego



Wrocław 1999

PIOTR GROCHOWSKI  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## OBRAZ ŚMIERCI W LUDOWYCH PARAFRAZACH SKARGI UMIERAJĄCEGO I PIEŚNI DUSZA Z CIAŁA WYLECIAŁA

*Skarga umierającego* oraz dodana do niej w tzw. przekazie wrocławskim pieśń *Dusza z ciała wyleciała* to dwa utwory literatury średniowiecznej, które przeniknęły do folkloru, a ich bardziej lub mniej wierne parafrazy funkcjonowały tam w licznych wariantach; w pewnych regionach funkcjonują zresztą po dzień dzisiejszy<sup>1</sup>. Utwory te łączą nie tylko to, że zostały skompilowane w XV wiecznym rękopisie, dla naszych rozważań bardziej istotny jest fakt, iż żale konającego będące tematem pierwszego oraz pośmiertna wędrówka duszy, o której mówi drugi, w pieśniach ludowych zazwyczaj przeplatają się i wraz, z dodatkowymi epizodami i motywami tworzą całość niejednokrotnie dość oryginalną.

*Skarga umierającego*, jak pisze Maciej Włodarski, wykazuje wyraźne związki z popularnym w XV w. wątkiem *ars bene moriendi*<sup>2</sup>. Przypomnijmy, wyznanie człowieka znajdującego się na łożu śmierci zawiera następujące motywy: obawa o los duszy wynikająca ze świadomości popełnionych grzechów; konieczność rozstania się z dobrami ziemskimi; fałszywe współczucie krewnych liczących na spadek; wyznanie grzechu cieciwości, rozpusty, braku miłosierdzia i niedotrzymywania obietnic danych Bogu; udręki fizyczne i duchowe spowodowane wizją piekła. W dalszej części choremu wskazany zostaje sposób naprawienia błędów i przygotowania się do śmierci przez spowiedź, komunię św. oraz ostatnie namaszczenie. Winien on także zadbać o los swej rodziny, sporządzić testament, opłacić modlitwy za swą duszę, pogodzić się z bliźnimi i oddać wszelkie długi. W kolejnych słowach umierający mówi o otaczających go złych duchach (mamy tu więc obraz psychomachii), po czym zwraca się w akcie skruchy do Boga jako jedynego wybawiciela. Wyznanie kończy zaś przestroga dla zostających przy życiu ujęta w czterowiersz:

Zażycieź mi świeczkę ale;  
Moji mili przyjaciele!  
Dusza jidzie s krawym potem;  
Co mnie dzisiaj, to wam potem<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Por. J. Adamowski, J. Doda, H. Mickiewicz, *Śmierć i pogrzeb w relacjach Polaków mieszkających na Białorusi*, „Etnolingwistyka” 9/10, 1998.

<sup>2</sup> *Polska poezja świecka XV wieku*, opr. M. Włodarski, Wrocław 1997 (wstęp).

<sup>3</sup> Ibidem, s. 76.



Pieśń *Dusza z ciała wyleciała* przedstawia sytuację po śmierci. Warto przytoczyć ją w całości, co pozwoli na dokładne zaobserwowanie, jakim przekształceniom uległa żyjąc w ludowej tradycji ustnej, umożliwi to też bardziej szczegółowe porównania.

Dusza s ciała wyleciała,  
Na zielone łące stała,  
Stawszy, silno, barzo rzewno zapłakała.

K nie przyszedł święty Piotr a rzeknący:  
„Czemu, duszo, rzewno płaczesz?”

Ona rzekła:  
„Nie wola mi rzewno płakać,  
A ja nie wiem, kam się podzieć”.

Rzekł Święty Piotr je:  
„Podzi, duszo moja miła!  
Powiedę cię do rajskiego,  
Do królestwa niebieskiego”<sup>4</sup>.

Motyw pośmiertnej wędrówki dusz, które szukają miejsca wiecznego spoczynku odnajdujemy w licznych przekazach folklorystycznych, ma on też swe miejsce w wierzeniach i obrzędach wielu kultur tradycyjnych. W polskim folklorze istnieje cała grupa pieśni, w których zostaje on mocno rozbudowany, a dusze wędruje np. przez pola, lasy, góry, wody, ogień, niebo, piekło<sup>5</sup>. Jest to zarazem interesujący przykład tego, jak w tradycyjnej kulturze ludowej i charakterystycznej dla niej religijności treści pogańskie i chrześcijańskie wzajemnie się przenikały. We wspomnianych pieśniach losy grzesznej, a więc według wierzeń mityczno-magicznych skazanej na błaganie się po świecie duszy zostają rozstrzygnięte dzięki interwencji Matki Boskiej, której wstawiennictwo otwiera drogę do raju. W pieśni *Dusza z ciała wyleciała* wędrówka ogranicza się do przybycia na „zieloną łąkę” i zinterpretowana jest zgodnie ze światopoglądem chrześcijańskim: strwożona dusza spotyka św. Piotra, który prowadzi ją do raju. Zagadkowe natomiast okazuje się być znaczenie, jakie posiada owa „zielona łąka”. Jedni badacze mówią o „przedraju” – miejscu, w którym dusza człowieka sprawiedliwego oczekuje na wejście do królestwa niebieskiego; taki obraz pojawia się w literaturze wizyjnej IV w. (*visio S. Pauli*), co zresztą miałoby przemawiać za literacką genezą całej pieśni<sup>6</sup>. Inni badacze wskazują na obecność tego toposu w wielu starożytnych mitologiach, co znowuż miałoby świadczyć o ludowej genezie tekstu<sup>7</sup>.

Odkładając na bok zagadnienia genetyczne, chciałbym przyjrzeć się bliżej charakterystycznym przekształceniom, jakim uległy interesujące nas pieśni, funkcjonując w ludowej tradycji ustnej. Ogólnie mówiąc, przekształcenia te mają dwojaki charakter: z jednej strony tekst *Skargi umierającego* zostaje mocno okrojony, z drugiej strony bardzo często przeplata się z tekstem pieśni *Dusza z ciała wyleciała*, który to znowuż zostaje

<sup>4</sup> Ibidem, s. 81-82

<sup>5</sup> Por. J. B a r t m i ń s k i, „Dusze rzewnie zapłakały”. *Odmiany gatunkowe pieśni o wędrówce dusz szukających miejsca wiecznego spoczynku*, „Etnolingwistyka” 9/10, 1998.

<sup>6</sup> Zob. T. M i c h a ł o w s k a, „Dusza z ciała wyleciała”. *Próba interpretacji*, „Pamiętnik Literacki” 1989, z. 2.

<sup>7</sup> Zob. K. W y k a, „Dusza z ciała wyleciała”, [w:] *Wędrując po tematach*, t. 2, Kraków 1971; A. B r u c k n e r, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, t. 1, *Kazania pieśni*, Warszawa 1902.



Warto przytoczyć  
ształceniom uległa  
e porównania.

wzbogacony o dodatkowe epizody. Warto przeanalizować kierunki tych przekształceń i zadać pytanie o ich znaczenie w kontekście ludowej religijności i wierzeń związanych ze śmiercią.

Z sytuacją, gdy pieśń skupia się wyłącznie na wyznaniach człowieka konającego mamy do czynienia stosunkowo rzadko. Znacznie częściej głównym wątkiem są pośmiertne losy duszy, które mogą być poprzedzone opisem momentu konania, czasem zawierającym też elementy *Skargi*. Początek pieśni z Łęczyckiego brzmi tak:

Przyjechał ksiądz do chorego  
i do bardzo mizernego.  
A on i tak bardzo stęka,  
a dusza się w ciele lęka<sup>8</sup>.

Wariant z Podlasia rozpoczyna zaś końcowy czterowiersz *Skargi*:

Moje miłe przyjaciele  
Zaświeć mi świecę śmieie  
Co mnie dzisiaj, to wam potem  
Wyjdzie dusza krwawym potem<sup>9</sup>.

Często poszczególne wersy i strofy *Skargi umierającego* bądź ich parafrazy wplątane są w rozmaite miejsca historii o duszy, w ten sposób, iż to właśnie ona a nie konający człowiek staje się podmiotem wyrażającym lęk i cierpienia. Zauważyć daje się przy tym, iż pojawiają się tu głównie te wersy średniowiecznego wzorca, które zawierają sformułowania o charakterze morałów bądź też szczególnie sugestywne i wyraziste obrazy, często zresztą silnie przekształcone.

Najbardziej ciekawe i znaczące wydają się jednak motywy nieobecne w tekstach średniowiecznych – powszechne zaś w pieśniach ludowych. Motywy te ze względu na zjawisko wariantywności występują w różnych konfiguracjach i odmianach.

Pierwszy z nich to interwencja Matki Boskiej, która słysząc jęki i narzekania duszy, pociesza ją sama bądź zsyła anioła pomagającego dostać się do raju. Matka Boska zajmowała centralne miejsce w ludowym kulcie religijnym. W przeciwieństwie do dalekiego i budzącego raczej strach Boga-Ojca była ona postacią bliską – jako zwykła, prosta kobieta, a jednocześnie matka Jezusa znajdowała się niejako na pograniczu świata ziemskiego i niebieskiego, można więc było powierzać jej wszelkie, codzienne, ziemskie troski. Postrzegana była przede wszystkim jako „dobra panienska” – opiekunka, orędowniczka i pośredniczka wstawiająca się za swymi czcicielami u swojego syna<sup>10</sup>. Nic dziwnego, iż wielką rolę przypisywano jej w momencie dla człowieka tak trudnym jak śmierć. Dowodem tego mogą być choćby liczne wezwania do Matki Bożej w pieśniach za zmarłych czy pieśniach śpiewanych w czasie pustych nocy. Powszechne przekonanie, iż Jezus spełnia wszystkie prośby swej matki sprawiło, że traktowano ją jako „ucieczkę grzeszników”, mogącą wyjednać łaskę w godzinie śmierci nawet dla dusz skazanych na potępienie. Taki też obraz znajdujemy w pieśni z kieleckiego *O dziesięciu duszach*. Dusza wygnana z raju spotyka Matkę Boską, która zabiera ją ze sobą do swego syna. Jezus nie chce przyjąć grzesznika, jednak interwencja Bożej Matki okazuje się skuteczna:

<sup>8</sup> O. Kolberg, *Dziela wszystkie* (dalej skrót DW), t. 22, Łęczyckie, s. 126.

<sup>9</sup> A. Brückner, op. cit., s. 228.

<sup>10</sup> Por. S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, [w:] idem, *Dziela*, t. I, Warszawa 1956, s. 96 – 97.



Matkę moję do mnie puście,  
grzesną dusę nazad wróćcie.

Synu, synu,  
nie róbcze mi ty złości,  
pódcze duso do radości.  
Dusa się uradowała,  
alleluja zaśpiewała<sup>11</sup>.

W licznych wariantach anioł zesłany przez Matkę Boską rozmawia z duszą, pytając się o przyczynę jej lamentów i płaczu. Co ciekawe, prócz niepewności swych dalszych losów i obawy o wieczystą karę, dusza wyraża też troskę o los dzieci pozostawionych na ziemi. Poczieszające słowa anioła zawierają jednocześnie przekonanie o szczególnej opiece, jaką Bóg, a także Matka Boska roztaczają nad sierotami.

Nie frasuj się o dziateczki,  
jest tam na nie świat szeroczki.  
Jak szeroczki, tak wysoczki,  
pomieszczą się twe dziateczki<sup>12</sup>.

Potwierdzenie tego wyobrażenia znajdujemy zresztą w licznych wariantach pieśni o sierocie, która wędrując spotyka Pana Jezusa i zostaje wzięta do nieba, złą macochę zaś czarci porywają do piekła<sup>13</sup>.

Przybywająca do rajy dusza zostaje osądzona. W dialogowej scenie sądu nie pojawia się jednak ani Bóg – Ojciec, ani Jezus, słyszymy natomiast głos, który rozkazuje św. Piotrowi:

Spytaj ji się Pawle Pietrze  
cy się spowiadała na tymta świecie?  
Radabym się spowiadała,  
wszystkich grzechów nie wyzała.  
Duszo, duszo, źleś zrobiła,  
wszystkich grzechów nie wyznała<sup>14</sup>.

Skromne wyobrażenia ludowe o niedostępnym i oddalonym Bogu – Ojcu również i w tym wypadku nie zostają wzbogacone. Duszy nie dane jest nawet osobiście rozmawiać z Bogiem, pośrednikiem surowego sędziego jest rajski klucznik – św. Piotr (a właściwie Pieterpawel, gdyż w ludowym poczcie świętych z taką kontaminacją mamy nieodmiennie do czynienia), postać skądinąd bardzo wyrazista, z którą wiązano liczne legendy i wyobrażenia religijne. Tenże św. Piotr ostatecznie też otwiera bądź zamyka przed duszą rajskie wrota – zawsze więc zaopatrzone jest w swój nieodłączny atrybut – klucze.

Charakterystyczne jest, iż w odróżnieniu od *Skargi umierającego* w ludowej parafrazie lista grzechów, jakie ciąży na wędrującej duszy, zostaje praktycznie ograniczona do dwóch, które mogą występować łącznie bądź wymiennie w poszczególnych wariantach pieśni. Pierwszy, wymieniony w cytowanym powyżej fragmencie to nieszczera spowiedź – zatajenie grzechów. Drugi wyrażony bywa zazwyczaj w charakterystycznym dialogu.

<sup>11</sup> DW, t. 19, *Kieleckie II*, s. 148.

<sup>12</sup> DW, t. 17, *Lubelskie II*, s. 8.

<sup>13</sup> Por. choćby DW, t. 21, *Radomskie II*, s. 87; DW, t. 17, *Lubelskie II*, s. 7.

<sup>14</sup> DW t. 22, *Łęczyckie*, s. 163.

Pawle, Pietrze  
powypuszczaj  
Tylko jednej  
co ojca, matkę  
Jezu! Jezu! n  
dopiero się z  
Gorsze twoje  
niżli ojca – m

Ostatni dwuwiersz poprzednim wersom z bliźniego zostaje w duchu obrazowo, mamy przy tym podniesienie ręki na ojca na dwa aspekty ludzkiej odpowiedzialności: odpowiednich praktyk n z nimi przed śmiercią.

Warto zwrócić uwagę na wędrującą duszę, a właściwie zwłaszcza z pieśni o dziecku morałem:

Pytaj jej się P  
co tam słycha  
Nie słyszałam  
śmiej się bog  
Kto tam u wa  
tutaj będzie p

Podkreślony więc jest ósób szczególny w chwili śmierci wolnego od dotychczasowych niedomagań, biedakach, którzy otrzymują odzwiek w wyobraźni i

W średniowiecznej literaturze można tak powiedzieć, że obraz świętego zastępuje obraz duszy, która pozwala strwożonej duszy w świadomości przypadków dusz w piekło bądź specyficzna postać, będąca raczej po oczyszczających. W wari

<sup>15</sup> DW t. 17, *Lubelskie II*, s. 8.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>17</sup> DW, t. 22, *Łęczyckie*, s. 163.

Pawle, Pietrze, podaj klucze,  
powypuszczaj z czyścica dusze.  
Tylko jednej nie wypuszczaj,  
co ojca, matkę zabiła.  
Jezu! Jezu! nie zabiłam,  
dopiero się zamierzyłam.  
Gorsze twoje zamierzenie,  
niżli ojca – matkę uderzenie<sup>15</sup>.

Ostatni dwuwiersz pełni funkcję swego rodzaju morału – przysłowia, nadając poprzednim wersom znaczenie bardziej ogólne. Jednocześnie grzech nienawiści do bliźniego zostaje w duchu ludowej wyobraźni religijnej ukonkretniony i przedstawiony obrazowo, mamy przy tym do czynienia z przypadkiem, by tak rzec, ekstremalnym – podniesienie ręki na ojca lub matkę. W obliczu śmierci pieśń ludowa zwraca więc uwagę na dwa aspekty ludzkiego żywota warunkujące zbawienie: pierwszy to odprawianie odpowiednich praktyk religijnych, drugi to dobre współżycie z ludźmi i pogodzenie się z nimi przed śmiercią.

Warto zwrócić wagę na jeszcze jeden motyw wplatany dość często w historię o wędrującej duszy, a właściwie w jej dialog ze św. Piotrem bądź aniołem. Jest to znany zwłaszcza z pieśni dziadowskich motyw upadku obyczajów, tu zakończony wyrazistym morałem:

Pytaj jej się Pawle, Pietrze,  
co tam słycać na tamtym świecie?  
Nie słycałam nic dobrego,  
śmieje się bogaty z ubogiego.  
Kto tam u was poniżony,  
tutaj będzie podwyższony<sup>16</sup>.

Podkreślony więc zostaje aspekt boskiej sprawiedliwości, która objawia się w sposób szczególny w chwili śmierci. Śmierć jest dla ubogiego przejściem do lepszego życia, wolnego od dotychczasowych trosk i niedostatków. Ewangeliczne słowa Chrystusa o biedakach, którzy otrzymają swą nagrodę w niebie, znajdowały, jak się wydaje, żywy oddźwięk w wyobraźni i przekonaniach ludu.

W średniowiecznej pieśni *Dusza z ciała wyleciała* cała historia kończy się, jeśli można tak powiedzieć, szczęśliwie – św. Piotr prowadzi duszę do raju. W tekstach ludowych świętego zastępuje wspomniany anioł, który zostaje zesłany na „zieloną łąkę” i pozwala strwożonej duszy ucześcić się swych skrzydeł lub płaszczu. Jest to jednak w większości przypadków dusza grzeszna i to, przypomnijmy, obciążona grzechami nader ciężkimi, rajskie wrota są więc przed nią zamknięte (w tym miejscu zresztą pojawia się często charakterystyczny obraz zaczerpnięty ze *Skargi umierającego* – dusza mówi: „Widzę niebo zasklepienie, widzę piekło roztworzone”<sup>17</sup>). Dalszą perspektywę stanowi więc piekło bądź specyficzna pokuta, nie mająca wiele wspólnego z chrześcijańskimi obrazem czyścica, będąca raczej pogłosem wyobrażeń magicznych i wynikających z nich praktyk oczyszczających. W wariantcie z Kieleckiego znajdujemy taki jej obraz:

<sup>15</sup> DW t. 17, *Lubelskie III*, s. 8.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>17</sup> DW, t. 22, *Łęczyckie*, s. 162



Wnijdź Pietrze powiedz jej,  
niech pokutuje rok w kolei.  
Biada, biada, grześnikowi  
pokutować rok w kolei<sup>18</sup>.

Koleiny drogowe czy też po prostu drogi to miejsca, w których według wierzeń ludu pokutować miały dusze grzeszników<sup>19</sup>. Drogi, podobnie zresztą jak miedze czy płoty, pełniąc funkcję granicy, posiadały charakter mediacyjny – używane przez wszystkich, nie miały jednak konkretnego właściciela, były więc częściowo wyłączone z obszaru zagospodarowanego przez człowieka, znajdowały się na jego obrzeżach i stanowiły punkt przejścia do przestrzeni obcej, niezagospodarowanej, niebezpiecznej. Takie miejsca budziły szczególnie niepokój, gdyż wierzono, iż prócz pokutujących dusz mogły się tam pojawiać różne inne postacie demoniczne, przeważnie niezbyt przychylnie człowiekowi<sup>20</sup>.

Inny obraz pokuty znajdujemy w pieśni z Lubelskiego – dusza mówi:

Jezu! Jezu! wpuść i mnie,  
niech się toczę po tarninie.  
Po tarninie, po krzewinie,  
niech ta zła krew ze mnie wypłynie<sup>21</sup>.

Tarnina, podobnie jak głóg, to roślina ciernista, która z jednej strony jako apotropeion miała odstraszać złe duchy, chronić przed ich niepożądaną działalnością i przenikaniem do siedzib ludzkich. Z drugiej strony w praktykach magicznych i leczniczych kolczastym krzewom przypisywano znaczenie oczyszczające, przy ich pomocy starano się wypędzić z ciała choroby i złe duchy<sup>22</sup>.

Wreszcie obraz piekła, który nie pojawia się ani w *Skardze umierającego*, ani w pieśni *Dusza z ciała wyleciała*. W niektórych wariantach pieśń ludowa kończy się sceną sądu ostatecznego („Święty Michał w trąbkę trąbi: »wstańcie duse na sąd Boży!«<sup>23</sup>). Dusze ludzi dobrych stają po prawicy – złych po lewicy. W sposób dość szczegółowy, przy pomocy sugestywnego obrazowania przedstawione zostają tu przede wszystkim miejsce wiecznego potępienia oraz męki, jakie czekają tam na grzeszników.

Idźcie wy złe gdzie lichota  
Ogień w piekle, zła robota.  
Pošli dobre, zaśpiewali  
A złe pošli, zapłakali  
Dobłą tamoj strawę dają  
Z dziegciem smołą zalewają  
Ściłą tamoj miętkie łoże  
Brzytwy, sydła, ostre noże<sup>24</sup>.

Podsumowując, zwróćmy raz jeszcze uwagę na szczególne cechy ludowych parafraz *Skargi umierającego* i pieśni *Dusza z ciała wyleciała*. W większości wariantów dominującą rolę w kompozycji pieśni odgrywa pośmiertna wędrowka duszy, wzbogacona do-

<sup>18</sup> DW, *Kieleckie II*, s. 146.

<sup>19</sup> Por. ibidem – przypis Kołberga.

<sup>20</sup> Por. P. K o w a l s k i, *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998 (hasło: *Droga/drogi rozstajne*); L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa 1986.

<sup>21</sup> DW, *Lubelskie II*, s. 8.

<sup>22</sup> Por. P. K o w a l s k i, op. cit. (hasło: *Głóg*).

<sup>23</sup> DW, *Kieleckie II*, s. 146.

<sup>24</sup> A. B r ü c k n e r, op. cit., s. 229.

datkowymi epizodami, ca-  
nego. Obraz zaświatów, p  
antropomorfizacji, tu jedn  
nie dość mocno przypom  
zwykły człowiek boi się, m  
ką Boską, św. Piotrem lub  
ludowej religijności spraw  
przedstawiony zostaje w  
uczucia wiernych. Charak  
moję zdaje się odgrywać św  
bądź wygania przybywają  
żywot. Decydujący głos o  
pomocy anioła umożliwiał  
W całym tekście wyraźni  
okazaniu obrazu pokuty  
ostrzeżeniach. W przypa  
wyobrażenia o charakter  
wzajemne przenikanie się  
cydowanie pogańskiej (mi  
ludowej zjawiskiem typow  
ze specyficznego charakt  
zaświatów w interesujący  
znak charakterystycznego  
na łąka”, pojawiająca się  
ciążony jest tu znaczeniam  
kim jest to miejsce przejści  
padół, jego dalsze losy ni  
wiedząc co począć, jego z  
drugiej strony to tu własn  
może trafić do raju, „zielo  
nowić, jak to sugeruje Te  
sprawiedliwych oczekują n  
to przedsionek piekła, a o  
dła tych, którzy wiodą jesz  
ostatni czterowiersz *Skarg*  
frazach.

<sup>25</sup> Por. P. K o w a l s k i,



datkowymi epizodami, całość utworu nabiera więc charakteru zdecydowanie fabularnego. Obraz zaświatów, podobnie jak w przekazach średniowiecznych, podlega silnej antropomorfizacji, tu jednak pojawia się więcej szczegółów i postaci, które tworzą scenę dość mocno przypominającą świat ziemski i prawa w nim obowiązujące: dusza, jak zwykły człowiek boi się, martwi o swe dzieci, poza tym wędruje, błądzi, rozmawia z Matką Boską, św. Piotrem lub aniołem, prosi o przebaczenie i przyjęcie do raju. sensualizm ludowej religijności sprawia, że takie momenty śmierci oraz następującego po niej sądu przedstawiony zostaje w sposób konkretny i obrazowy, tak, by poruszyć wyobraźnię i uczucia wiernych. Charakterystyczne są też postaci, jakie się tu pojawiają. Znaczącą rolę zdaje się odgrywać św. Piotr, który wszakże dzierży klucze do bram raju i wpuszcza bądź wygania przybywające tam dusze, on też w imieniu Boga wypytuje je o ich ziemski żywot. Decydujący głos okazuje się jednak mieć Matka Boska, która sama bądź przy pomocy anioła umożliwia nawet grzesznikom dostanie się do królestwa niebieskiego. W całym tekście wyraźnie uwidacznia się funkcja moralizatorska obecna zarówno w ukazaniu obrazu pokuty i kar piekielnych, jak i w wyrażanych wprost pouczeniach i ostrzeżeniach. W przypadku motywu pokuty do chrześcijańskiej wizji przenikają wyobrażenia o charakterze magicznym. Współwystępowanie na jednej płaszczyźnie i wzajemne przenikanie się wierzeń chrześcijańskich oraz treści o proveniencji zdecydowanie pogańskiej (mityczno-magicznej) było, jak wiadomo, dla tradycyjnej kultury ludowej zjawiskiem typowym i bardzo powszechnym. W takim też duchu – wynikającym ze specyficznego charakteru ludowej religijności wykreowany został obraz śmierci i zaświatów w interesujących nas pieśniach. Dowodem tego prócz wspomnianych wyżej znaków charakterystycznego ukształtowania wyobrażeń religijnych jest owa słynna „zielona łąka”, pojawiająca się niemal we wszystkich zapisach. Wydaje się, iż topos ten obciążony jest tu znaczeniami zarówno chrześcijańskimi, jak i pogańskimi. Przede wszystkim jest to miejsce przejściowe o charakterze mediacyjnym – zmarły już opuścił ziemski padół, jego dalsze losy nie zostały jednak jeszcze rozstrzygnięte, błąka się więc, nie wiedząc co począć, jego ziemską wiedza jest tu bowiem zupełnie bezużyteczna<sup>25</sup>. Z drugiej strony to tu właśnie pojawia się Matka Boska, św. Piotr lub anioł i to stąd dusza może trafić do raju, „zielona łąka” nabiera więc znaczeń chrześcijańskich i może stanowić, jak to sugeruje Teresa Michałowska, coś na kształt „przedraju”, gdzie dusze sprawiedliwych oczekują na wejście do nieba. W tekstach ludowych często jednak bywa to przedsiónek piekła, a cały utwór staje się wtedy rodzajem sugestywnej przestrogi dla tych, którzy wiodą jeszcze ziemski żywot. Przestroję tę wzmacnia zresztą nierzadko ostatni czterowiersz *Skargi umierającego* chętnie wykorzystywany w ludowych parafrazach.

<sup>25</sup> Por. P. K o w a l s k i, op. cit. (hasło: *Śmierć*).